



...i mają biznesowe uzasadnienie

Aby integracja była udana, trzeba się do niej przygotować: sprawdzić dane, zaplanować prace i zastanowić się, jakich rezultatów oczekujemy.

Stare przysłowie mówi, że co nagłe to po diable. Dotyczy to również, a może przede wszystkim, tak skomplikowanej materii jak integracja systemów IT.

— Przygotowanie firmy do projektów integracyjnych jest uzależnione od jej wielkości. Aczkolwiek w każdym przypadku powinno być poprzedzone rzetelną analizą biznesową ekonomicznej wartości dodanej prowadzenia takiego projektu. Jest to zadanie trudne, ale konieczne z uwagi na to, iż projekty te z reguły są znaczącym konsumentem zasobów finansowych i ludzkich każdej organizacji. Biorąc także pod uwagę czas ich trwania, łatwo tracą wsparcie biznesowe, jeżeli motywacja do ich wdrożenia nie była wystarczająco

silna — przekonuje Mateusz Radziszewski, prezes BLStream.

Radzi on również powołać komitet pilnujący przebiegu prac, w którego skład wejdą przedstawiciele najwrażliwszych działów firmy.

— Nad pracami komitetu sterującego szczegółowy nadzór powinien sprawować zarząd firmy, z uwagi na strategiczny, a jednocześnie kosztowy charakter projektu — dodaje Mateusz Radziszewski.

Zakres prac

Taki komitet powinien przede wszystkim zastanowić się nad tym, co chce osiągnąć dzięki rozpoczętym pracom.

— Należy dobrze określić zakres integracji. Z reguły są to dość rozbudowane projekty, w których bierze udział kilka stron, najczęściej więcej niż tylko dwie, tzn. klient i dostawca — zwykle dostawców jest kilku. Należy więc dobrze przygotować harmonogram projektu i zastanowić się nad rolą i kompetencjami poszczególnych uczestników — mówi Marcin Sokołowski z firmy Epicor Software Poland.

Istotne jest także przygotowanie samych informacji.

— Trzeba określić, jakie dane powinny przepływać w którą stronę, czyli gdzie powinny znajdować się dane źródłowe, a gdzie replikowane. Poza tym niezbędne jest doprowadzenie danych do stanu kompletności, bo nawet najlepsze metody integracji nie nie pomogą, gdy poszczególne rekordy nie będą wypełnione. Ważne jest też to, by informacje były jednoznaczne, np. nazwy miast powinny być wprowadzane według jednego wzorca — tłumaczy Witold Kiliński, prezes Controlling Systems.

Pamiętać o celach

Problemy z systemami IT pojawiają się w różnych momentach i z różnych powodów. Przykłady? Część programów była robiona przez firmy zewnętrzne, część przez działy IT, część była rozbudowywana, inne nie.

— W efekcie w przedsiębiorstwach funkcjonuje kilkadziesiąt, czasami kilkaset aplikacji, które

powstawały w różnym czasie, a tym samym są oparte na różnorodnych technologiach, czasami wykorzystują platformy systemowe, które nie są już wspierane i rozwijane przez producentów — zauważa Piotr Wilczek z Progress Software.

Ten stopień skomplikowania sprawia, że problem postrzegany jest wyłącznie jako techniczny. A to błąd.

— Często popełnianym błędem jest traktowanie integracji jako zadania informatycznego. Tymczasem projekty informatyczne bez uzasadnienia biznesowego są skazane na porażkę. Z punktu widzenia technologicznego wdrożenie może zostać ukończony z sukcesem, ale niewykorzystywane w codziennej działalności biznesowej jest dla firmy po prostu dodatkowym obciążeniem — przekonuje Piotr Wilczek.

Dlatego do integracji trzeba podchodzić jak do każdego innego problemu biznesowego, a nie wyłącznie informatycznego.

Wojciech Chmielewski

w.chmielewski@pbj.pl tel. 022-333-99-35

SPRAWDZIĆ DANE Firmie nie pomoże najlepsza nawet integracja, jeśli wcześniej nie ujednolici zapisu swoich informacji — twierdzi Witold Kiliński z Controlling Systems. **for. 580R**